

SŁOWO

Wilno, Piątek 29 lipca 1927 r.

ODDZIAŁY:

SARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIKOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 68

NIESWIEŻ — ul. Katuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 24
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9
ŚWIR — ul. -go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr — 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2ej i 3ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy Kronika reklamowa lub nadesełne 40 gr. W nich świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Osuszanie Polesia.

Przed kilku tygodniami ukazała się broszura wydana przez komisję techniczną dróg komunikacyjnych oraz tranzytu przy Lidzie Narodów, poświęconą sprawie osuszania Polesia. Broszura ta jest owocem długiej pracy ekspertów, którzy tę doniosłą dla życia gospodarczego Polski sprawę wszechstronnie zbadali. Projekt ekspertów w głównych zarysach przedstawia się następująco:

Obrzynie przestrzenie Polesia w granicach Polski zajęte przez bagna, błota i torfowiska sięgają 1.676.000 hektarów, t. j. wynoszą 40 proc. całej powierzchni Polesia. Obszary te mogłyby wyżywić liczną ludność, gdyby się stały podatne do celów uprawy rolnej. Miałyby to wielkie znaczenie przy tak wielkiej ich przestrzeni ze względu na rosnącą szybko liczbę ludności w Polsce i na odczuwany brak ziemi zdanej do uprawy. Obecnie zaludnienie Polesia jest bardzo rzadkie i wynosi zaledwie 21 mieszkańców na kilometr kwadratowy. Polesie mogłoby natomiast wyżywić kilkakrotnie większą masę ludności w razie osuszenia błot, bagien, odprowadzenia nadmiaru wód, zdrędnawiania gruntów. W ten sposób nadmiar ludności rolnej z innych dzielnic kraju mógłby być z pożytkiem skierowany do Polesia, gdzie na osuszonych obszarach zakwitłaby kultura rolna, a miejsce torfowisk i bagien zajęłyby pola uprawne i łąki.

Pierwsze próby osuszenia Polesia datują się z wieku XVII i XVIII, czynił je rząd polski, przeprowadzając kanały. W r. 1874 podjął rząd rosyjski tę samą próbę w części wschodniej Polesia, która znajduje się dzisiaj na terytorium Z. S. S. R.

Cyryl z roku 1912 i 1915, odnoszące się do terenów zdrędnawianych, wskazują znaczne zwiększenie się dochodów z majątków zmeliorowanych. Tak więc, gdy ten sam majątek dawał w r. 1908 3 rb. dochodu z hektara, w r. 1912 przynosił on 20 rb. dochodu z hektara; w innej posiadłości osiągnięto 909 rb. ogólnego dochodu za r. 1910, a 3.013 rb. 1912 r., po przeprowadzonym drenowaniu obszarów. Przeciennie dochodowość majątków drenowanych na Polesiu wzrastała dwu i trzykrotnie.

Przedsięwzięcie tak wielkie możliwe jest pod względem technicznym, zdanem kompetentnych fachowców przy wyszukaniu Prypeci i Dniepru, jako koryt odprowadzających nadmiar wód, oraz wybudowanie sieci kanałów.

Ze strony finansowej osuszenie błot poleskich wymagałoby nakładu 420 milj. zł. ogółem, co pozwoliłoby uzyskać 1 i pół miliona hektarów ziemi zdanej do uprawy; z tej zaś ilości 1.200.000 hektarów osuszonych już zwróciłoby koszty prac ogólnych, tak iż pozostałe 300.000 hektarów dałoby czysty zysk.

Organizacja prac nad osuszeniem Polesia jest przedsięwzięciem tak wielkim, iż nie mogą się jej podjąć osoby i przedsiębiorstwa prywatne, z drugiej zaś strony nie jest wskazane, aby cały ciężar tych prac spadł na barki państwa. Najlepszym przełożeniem wydaje się być system podziału prac między państwo a osoby, instytucje prywatne i społeczne, przy czym państwu przypada rola opracowania planu ogólnego robót pod względem technicznym, rolniczym, gospodarczym, zorganizowanie akcji pożyczkowej i kredytowej, oraz wykonanie pewnej części robót technicznych, dotyczących koryt i regulacji rzek, oraz kanałów pierwszej kategorii. Osoby prywatne, przedsiębiorstwa, instytucje, gminy wypełniają natomiast prace, dotyczące robót o znaczeniu lokalnym.

Taki jest projekt ekspertów. Zbytecznie mówić o znaczeniu jakie zrealizowanie tej olbrzymiej pracy będzie miało w dziedzinie gospodarczej. Lecz po za dziedzinę gospodarczą osuszenie błot poleskich, uruchomienie olbrzymiego warsztatu będzie miało również doniosłe znaczenie polityczne. Znaczenie polityczne osuszenia błot poleskich polega na tem, że przez podniesienie dobrobytu miejscowej ludności, przez danie jej warsztatu pracy usunie grunt z pod nog wrogiej agitacji sukcesorów „Hromady” i innych organizacji wyrotowców.

Zainteresowanie się kwestią osuszenia Polesia przez Ligę Narodów sprawia, że realizacja tej sprawy nabiera cech prawdopodobieństwa wobec możliwości uzyskania w tym celu kapitałów zagranicznych.

Unja celna austriacko-czeska

Srodek czeski przeciwko dążeniom ku Anshlussowi.

BERLIN, 28-VII. PAT. „Vorwaerts” twierdzi, powołując się na otrzymane ze źródła warygodnego informacje, że rząd czechosłowacki za zgodą Francji zwrócił się na jesieni do rządu austriackiego z propozycją zawarcia unji celnej między Austrią a Czechosłowacją. W ten sposób przemysł austriacki otrzymałby rynek zbytu dla swych produktów, a równocześnie Austrija mogłaby zaopatrzyć się w artykuły żywnościowe, co musiałoby spowodować osłabienie dążeń Austrii w kierunku anshlusu.

Według doniesienia „Vorwaertsu” oczekują powszechnie, że Austrija zgodzi się na tę propozycję. Dziennik wskazuje, że projekt ten napotka na różne przeszkody, przede wszystkim wskutek tego, że zarówno przez Austrię, jak Czechosłowację udzielona była państwom europejskim kaula największego uprzywilejowania. Państwa te na wypadek powstania unji celnej między Austrią a Czechami mogłyby wystąpić również z żądaniem zawarcia unji celnej.

Możliwości współpracy niemiecko francuskiej

GDĄŃSK, 28 VII. W tutejszej „Danziger Ztg” pojawił się artykuł b. francuskiego ministra Louchera na temat możliwości współpracy niemiecko-francuskiej. Autor wskazuje, że cała polityka europejska pozostaje pod wpływem rozwoju stosunków francusko-niemieckich. Europa, zdaniem Louchera, tylko wtedy może mieć zapewniony pokój, kiedy naród francuski i niemiecki wciela w życie plan wspólnej pracy. Poincare popiera politykę zbliżenia prowadzoną przez Brianda.

Loucher zakończył swój artykuł podkreśleniem, że Niemcy zajmą z powrotem swe stanowisko w koncernie narodów, że Niemcy mają te same prawo co Francja, że Francja zwalczając będzie wszelkie próby uzyskania przewagi przez innych, nie pragnąc atoli przewagi dla siebie. Współpraca pomiędzy obu narodami musi być poprowadzona do skutku i to nie tylko między Niemcami a Francją, ale należy też zapewnić współpracę innych narodów europejskich.

Pożyczki amerykańskie dla Sowieców.

Sprzeciw p. Hoover'a.

NOWY YORK, 27-VII. PAT. Amerykański Minister Handlu p. Hoover oświadczył, że jest przeciwny wszelkim pożyczkom na rzecz obcego przemysłu łożawego. Z tego powodu przeciwny jest on pożyczce 5 milionów dolarów, którą chce udzielić firma Dillon Read et Co. Sowieciom dla eksploatacji złóż łożawych. Ponadto oświadczył p. Hoover, iż jest również przeciwny zamierzonej pożyczce 25 milionów dolarów, którą chce udzielić pewna grupa bankowa Sowieciom.

Polityka Anglii wobec Chin.

LONDYN, 28 VII. PAT. Minister Chamberlain w odpowiedzi na pytanie w Izbie Gmin zaznaczył, że polityka Anglii wobec Chin nie ulega zmianie od czasu deklaracji, jaką złożył rząd w lutym b. r. Rząd angielski w dalszym ciągu uprawiać będzie politykę prowadzenia z Chinami rokowań w sprawie zawarcia nowych traktatów, dotyczących zmiennej sytuacji w tym kraju nie wcześniej jednak, aż znajdzie jako kontrahenta rząd chiński, będący w możności wypełnienia przyjętych na się zobowiązań.

Rugi urzędnicze w Turcji.

BUDAPESZT, 28. VII. PAT. Dzienniki tutejsze donoszą z Angory, że obradująca w Angorze komisja dyscyplinarna wydalila ze służby państwowej 600 tureckich urzędników państwowych z powodu ich współpracy z Anglią podczas wojny o niepodległość. Wśród zwolnionych funkcjonariuszy znajduje się wielu wyższych urzędników państwowych oraz kilku posłów ostatniego Zgromadzenia Narodowego.

W obawie putchu Pangelosa.

BUDAPESZT, 28.VII. PAT. Dzienniki donoszą z Aten o specjalnych zarządzeniach przedsięwziętych przez rząd grecki w związku z wiadomością, jaka doszła do rządu, że oficerowie marynarki zwolnienicy Pangelosa mają zamiar przedostać się lądami motorowymi na pokład okrętów wojennych celem obsadzenia ich i zainicjowania rewolty przeciw obecnemu rządowi.

Teoretyczne bombardowanie Londynu.

LONDYN. W drugim dniu manewrów floty lotniczej imperjum Brytyjskiego okazało się w wyniku ćwiczeń, że Londyn nie jest dostatecznie broniony przed atakiem nieprzyjacielskich samolotów, albowiem dwum lotnikom, którym powierzona była rola atakujących, udało się mimo zastosowania środków obronnych obrzucić teoretycznie bombami Pałac Sprawiedliwości i Ministerstwo Lotnictwa.

Sprawa spalenia przez Niemców Orchies.

Z historii wojny światowej.

PARYZ, 28-VII. PAT. W odpowiedzi na kilkakrotnie ponawiane twierdzenia niemieckie w sprawie pożaru w Orchies w r. 1914 agencja Havasa ogłasza dzisiaj dwa dokumenty, stwierdzające winę Niemiec. Jednym dokumentem jest pismo mera z Orchies z 25 września 1914, wystosowane do prefekta departamentu Nord, a donoszące o wypadkach jakie się wydarzyły w Orchies. Pismo stwierdza, że do miejscowości tej przybyło 4 września 1914 siedem samochodów niemieckich żołnierzy z odznakami Czerwonego Krzyża w celu zabrania rannych. Ci żołnierze niemieccy pierwszy dali strzały do patrolu francuskiego. Francuzi odpowiedzieli ogniem, zabijając czterech Niemców i zabierając 3 samochody.

Nazajutrz kolumna wojska niemieckiego podpaliła domy miasta Orchies oraz wprowadziła ludność, wśród której była kobieta, która zmarła skutkiem ran od bagnietów. Francuzi odpierając ataki wzięli do niewoli szeregowca niemieckiego, który zeznał, że otrzymał rozkaz podpalenia domu celem pomśzczenia zabitych niemieckich żołnierzy. Drugi dokument zawiera zeznanie naocznego świadka potwierdzone przez mieszkańców miasta Orchies, a przedstawiające wydarzenia w taki sam sposób.

Świadcstwo msn. Charcot.

PARYZ, 28. VII. Pat. W związku za sprawą spalenia przez Niemców w czasie wojny światowej miejscowości Orchies, którą to sprawę poruszył w swej znanej mowie Poincare, ogłasza msn. Charcot, który w czasie wojny był biskupem w Lille co następuje: Niemcy z rozmysłem podpalił Orchies pod pretekstem opartym na kłamstwie, jakoby żołnierze francuscy strzelali w mieście tem z okien do wojsk niemieckich. Przeciwnie twierdzenia Niemców mijają się z prawdą.

Sąsiedzka lojalność Czech.

Dzieła się na świecie rzeczy zgoła dziwne. Mamy sąsiada, z którym utrzymujemy przyjazne stosunki, a sąsiad ten odpiata nam uciskiem naszej mniejszości zamieszkałej na jego terenie państwowym. Mowa tu o Czechach. Po za tem mało przyjacieliskiem, jak na lojalnego sąsiada przystało, traktowaniem naszych rodaków rząd p. Benesa udziela przytułku i troskliwej opieki włącznie do poparcia finansowego najrozmaitszym konsprajcom ukraińskich i białoruskich wyrotowców. Z Pragi, podobnie jak czerwonego Mińska ciągną ku nam miazmaty anarchji, z tą tylko różnicą, że bakterje praskie są zabarwione nacjonalistycznie.

Leży właśnie przed nami ostatnie wydanie czasopisma białoruskiej postępowej studenterji p. t. „Nasz Pramięć”. Jest to najnowszy dowód tej lojalności Czechów, którą nam placą za znaczne ustępstwa, jakie Polska w trosce o utrzymanie dobrych stosunków z swymi sąsiadami na rzecz Republiki Czechosłowackiej poczyniła.

Jak wiadomo pewna część młodzieży białoruskiej, nie mogąc znaleźć wobec polityki endeckiej miejsca w wyższych uczelniach polskich, wyemigrowała do Czech. Tam ją powitano z otwartymi rękami. Krótkowzroczna polityka pierwszych rządów po wojnie z bolszewikami nie mogła przewidzieć, że odpychając młodzież białoruską od kultury polskiej pcha ją w objęcia wrogiej nam propagandy sowieckiej i czeskiej. Czechy jak i Sowiety skrupulatnie wykorzystywały wszystkie błędy naszej polityki narodowościowej. Młodzież, która wyemigrowała z Polski szukając światła wiedzy, zrącona do Polski, stała się rzeczą jasną gruntem podatnym. Część jej, bardziej odporna, zachowała swą samodzielność i bezkrytycznie nie poddała się wpływom sowieckim, inna natomiast stała się posłusznem narzędziem w rękach polityków z Moskwy i Mińska i jako organizacja postępowej studenterji uprawia propagandę sowiecką gdzie i jak się da.

Pod niewinnym tytułem organizacji postępowej studenterji kryje się jacejka komunistyczna, której bezpośredniem zadaniem jest wychowanie i wykształcenie przyszłych kierowników „Hromady” dla prowadzenia roboty wyrotowej w Polsce. Przygotowanie to odbywa się całkiem jawnie w stolicy naszego sąsiada czeskiego, z którym łączą nas stosunki przyjazne. Wygląda na paradoks, tymczasem jest to oczywista prawda.

Powróćmy jednak do wydawnictwa. Nawiasem mówiąc, dziwić się należy dlaczego nasze władze tolerują rozpowszechnianie tego wydawnictwa w Polsce. Pobieżne przejrzanie dość grubego zeszytu wystarcza, aby zorjentować się co do jego charakteru i celów jakim służy. Od pierwszej do ostatniej strony naszpikowane jest najczystszej próby propagandą komunistyczną. Oprócz kilku artykułów poświęconych Polsce i stosunkom panującym na ziemiach polskich, są tam i wiersze pisane... w Wilnie na Łukiszkach. Są również i zdjęcia mające ilustrować ofiary ucisku polskiego. Na jednym z zdjęć widzimy obnażone ciało mężczyzny, na którym znać kilka ran. Fotografia ta dziwnie przypomina jedno z zdjęć ohydnych mordów na tle zemsty rodziny włościańskiej pod Warszawą, który miał miejsce na wiosnę b. r. I nic wspólnego z polityką nie ma. Dalej są dwa zdjęcia posta Wołoszyna i Miodły z głowami obwiązanymi ręcznikami, co ma oznaczać że postów tych pobila... polska policja.

W artykułach inaczej o Polsce się nie mówi jak o «kulaku międzynarodowej burżacji wymierzonym w kierunku Sowieców». «Polska została stworzona przez sztab międzyarodowej burżacji Lige Narodów i jako taka nie prowadzi swej własnej polityki a robi to co każe Chamberlain i inni imperjaliści i słudzy kapitału... Tego rodzaju frazesy oklepane i nudne, a będące stałe przez prasę sowiecką używane, stanowią większość artykułów „Nowego Promienia”.

Najciekawszym z wszystkich notatek jest niewątpliwie olbrzymi artykuł p. t. «Życie polityczne na Białorusi Zachodniej». Jest to zbiór wymyślań pod adresem dwóch stronnictw białoruskich, które trudno pesądzać o sympatje do Polski; są to «Sielskij Sojuz i Chadecja». Postępowa studenterja utrzymuje, że oba te stronnictwa są narzędziem „faszystowskiej polskiej defenzjwy i służą wytrwałemu w celu rozbijania jednolitego robotniczo-włościańskiego frontu”.

Powodem tej napaści na stronnictwa białoruskie jest ich stosunek do Mińska. Trzeba bowiem przyznać, że Sielskij Sojuz postąpił Jeremicz, a tembardziej Chadecja białoruska mimo całego radykalizmu społecznego do polityki sowieckiej w sprawie białoruskiej ustosunkowały się krytycznie.

Postępowa studenterja nie szczędzi również napaści na tych emigrantów Białorusinów w Pradze, którzy trzeźwo patrząc w przyszłość widzą swe ideały narodowe bez okularów sowieckich.

Dziwnem oczywiście musi się wydać każdemu, w jaki sposób stolica zaprzyjaźnionego z Polską państwa może być siedliskiem wrogiej nam propagandy komunistycznej pod szyldem białoruskim. Wyjaśnienia tego stanu szukać trzeba w subtelnej interpretacji zapewnień miarodajnych czynników czeskich o „lojalności sąsiedzkiej i przyjaźni jaką Czechy żywią ku Polsce”.

Projekt rozporządzenia o zwalczaniu żebractwa.

WARSZAWA, 28-VII. Pat. W dniu 28 bm. ministerstwo pracy i opieki społecznej przesłało do biura prawnego przy prezydjum Rady Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zwalczaniu żebractwa i włoczęgostwa.

Bezrobocie w Polsce.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy liczba poszukujących pracy w całym terenie Rzeczypospolitej wynosi obecnie 190578 osób wobec 3625 wolnych miejsc do objęcia.

Wśród poszukujących pracy najliczniejszą grupą są pracownicy w górnictwie i robotnicy niewykwalifikowani, którzy stanowią przeszło trzecią część ogólnej liczby bezrobotnych. Następne miejsca zajmują pracownicy umysłowi, pracownicy branży włókienniczej, metalowej, robotnicy rolni i hutnictwa. W ciągu miesiąca czerwca stan bezrobocia zmniejszył się o 16 tysięcy osób.

lnż. Pauli skazany został na trzy miesiące więzienia.

WARSZAWA 28 VII (tel. wt. Słowa) Po całodziennych obradach sądu okręgowego w sprawie oskarżenia lnż. Pauli o zniesławienie ministra Międzynarodowego sądu wydal wyrok skazujący lnż. Pauli na karę więzienia w przeciągu 3 miesięcy.

Oskarżony przez swego obrońcę zgłosił wniesienie apelacji.

Poseł Nuxa o rokowaniach z Polską.

RYGA, 28 VII. PAT. Przybył tu łotewski poseł w Warszawie Nuxa, który w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że Polska pragnie zawrzeć umowę handlową z Łotwą. Poseł ma nadzieję, że wszelkie stniejące jeszcze różnice zdan zostaną usunięte i że obie strony dojdą w nieodługim czasie do porozumienia.

Zblokowanie list litewskich w Kłajpedzie.

Litwini kłajpedzcy porozumieli się ostatecznie co do wystawienia w czasie wyborów trzech list — srednich rolników, drobnych rolników i listy społecznej. Listy te będą ze sobą zblokowane.

Sejm i Rząd.

Podziękowanie ks. Heleny w imieniu króla Michała I.

WARSZAWA 28.VII. Pat. W od powiedzi na depeszę przesłaną przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego pod adresem nowego króla rumuńskiego Michała I nadeszła od ks. matki Heleny następująca depesza: J. E. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Warszawa, Zamek. W imieniu mego syna dziękuję W. Ekscelencji za serdeczne współczucie wyrażone nam w naszym bólu, jak również za wyrazy sympatji, które nas żywo wzruszyły. Helena.

Poprawa bytu pracowników państwowych.

W związku z dojrzewającą sprawą poprawy bytu pracowników państwowych, dowiadujemy się, że dzień dn. 29 o. m. zostanie przyjęta przez ministra skarbu p. Czechowicza, delegacja Centralnej Komisji Porozumiewawczej Zw. Zaw. Prac. Państw.

Tematem rozmowy p. ministra z delegacją będą przygotowywane przez rząd wnioski w sprawie sposobów, jakimi rząd zamierza poprawić byt swych pracowników.

Tegoż dnia odbędzie się w tej sprawie plenarne posiedzenie Centralnej Kom. Porozum.

Ustąpienie posła Lasockiego.

W najbliższych dniach przybędzie do stolicy poseł Rzeczypospolitej w Pradze p. Zygmunt Lasocki, który ustępuje ze swego stanowiska i wręczy już p. prezydentowi Masarykowi swe listy odwołujące.

Przedstawiciel M. S. Wojsk. w Zarządzie „Żegluga Polskiej”.

WARSZAWA 28 VII. (tel. wt. Słowa) W skład Rady Nadzorczej Państwowego przedsiębiorstwa „Żegluga Polska” w Gdyni, eksploatującego sześć rządowych statków handlowych i dwa osobowe ma wejść niedługo przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojskowych, co jest konieczne ze względu na to, że statki „Żegluga Polska” stanowią, na wypadek wojny rezerwe floty polskiej wojennej, a tym sposobem zapewniony będzie kontakt między marynarką a przedsiębiorstwem.

Urlop min. Składkowskiego.

WARSZAWA. 28 VII (tel. wt. Słowa) Dowiadujemy się, że m. n. Składkowski skorzysta z urlopu wypoczynkowego dopiero po powrocie z urlopu wice-premjera Bartla i wice-ministra Jarońskiego, co nastąpi w pierwszej połowie sierpnia.

Minister Składkowski spędzi urlop swój w kraju.

Rozrzeszenie komisji ankietowej.

WARSZAWA, 28-VII. (tel. wt. Słowa) Do komisji ankietowej ma być w najbliższym czasie dokooptowany przedstawiciel przemysłu górnośląskiego dyr. Dembiński.

Poseł Łukaszewicz u min. Zielenia.

RYGA, 28 VII. PAT. Poseł polski w Rydze Łukaszewicz odwiedził dziś ministra spraw zagranicznych Zielenia.

Rozrywka i nauka w poczekalniach urzędu.

W celu uprzyjemnienia interesantom oczekiwania na przyjęcia w urzędach, a jednocześnie zaznajomienia ich z działalnością w różnych dziedzinach administracji państwowej i samorządowej, a w szczególności ze stanem gospodarki na obszarze odpowiedniego powiatu, p. minister spraw wewnętrznych zarządził, aby w starościańskich pokojach przyjęte były poumieszczone: mapy, wykresy, fotografie i ilustracje, dotyczące uprawy zbóż, hodowli zwierząt domowych, ilości i jakości dróg blych, ilości fabryk i warsztatów rzemieślniczych i t. d. Ponadto winny być umieszczone fotografie i rysunki dokonanych przez związki komunalne inwestycji i urządzeń w powiecie, wreszcie zdjęcia układu geograficznego i osobliwych krajobrazów powiatu.

Dla orientacji obrazy te i rysunki mają być zaopatrzone w odpowiednie objaśnienia. Tego rodzaju ilustracje dadzą się wykonać przeważnie minimalistycznymi kosztami, a w praktyce stać się mogą znakomitym środkiem uświadamiania szerszych warstw społeczeństwa o stanie i potrzebach administracyjno-gospodarczych kraju.

Czy JESTEŚ CZŁONKIEM Czerwonego Krzyża.



O polską kulturę na Kresach białoruskich.

Białoruś posiada wiekową tradycję, nie posiada jednak wiekowej kultury. Pierwszej nie możemy ruszać, gdyż byłoby to porównaniem się na takie reduty, które są nie do zdobycia, — drugą natomiast musimy weszprzeć naszym doświadczeniem, naszym wyrobieniem, wreszcie wyższością naszych walorów umysłowych.

Nie chodzi i nie powinno nam chodzić o zrobienie z Białorusina Polaka, ale jednocześnie posiadamy takie wartości, z którymi kryć się wady nie powołujemy się na. Te wartości — to kultura polska.

Najlegitymujemy się przecież przed narodami całego świata, przez nią jedynie zająć możemy pewne i godne pozycje w rodzinie ludów, przez nią uzyskać możemy szacunek, sympatie i życzliwość innych.

Przypominając jej zawsze i wszędzie jest bezwzględny obowiązek każdego światła Polaka. Każdy Francuz, poczawszy od prenumeratora „Humanité”, a kończąc na czytelniku „Action Française”, obnosi dumnie po świecie swą kulturę francuską, co niemniej gorliwie czyni każdy Anglik, Amerykanin, Włoch, Niemiec czy Czech.

Czemuż tylko my, Polacy, mamy mieć tak bardzo wstydliwie zakneblowane usta?

Jeśli dobra propaganda polskiej kultury zagranicą wychodzi zawsze in plus polskiej polityce zagranicznej, czemuż taka sama propaganda wewnątrz granic miałyby wyjść in minus polskiej polityce wewnętrznej?

Mija się z prawdą twierdzenie pewnych teoretyków politycznych, ludów skądinąd znacznie i szlachetnie myślących, że Białorusini nie chce ani polskiej szkoły, ani polskiej kultury. Oni nie chcą tylko, by mu odbierano moję jego ojców, z całą jednak ciekawością przyjmuje i wchłania to, co mu podaje szkoła polska.

Nie zaszkodzi tego pędu do wiedzy, tej, może często niedosć skrytykowanej, ale wyczuć się dającej tęsknoty za wyższym poziomem życia, — est to dopiero wtedy nie rozumieć godności i praw człowieka.

Wystarczy rozejrzeć się nieco wśród warunków miejscowycy i poznać zbliska nędzę prymitywne życia białoruskiej wsi, by raz na zawsze wybić sobie z głowy owego pseudoidealistycznego kłina w postaci pozostawienia własnemu losowi tych mas, zartych nędzą, ciemnotą i alkoholiżmem.

Równoległe z dobrze postawioną szkołą, szerokie zastosowanie powinna tu znaleźć oświata pozaszkolna. Kresy prócz rdzennych wsi białoruskich usłane są niezliczoną ilością zasłanek o zbiorowiskach ludności polskiej. Mieszkańcy zarówno jednych jak i drugich osiedli, oddaleni lub odcięci zupełnie od kulturalnych środowisk, są nadwzajem żądni wiadomości o szerszym niż ich świecie.

Odyczy o Polsce, demonstrowane obrazem, cieszą się zawsze nadzwyczajnym powodzeniem. Przesuwające się przed oczyma widzów obrazy, ilustrujące materialny i duchowy dobytek kulturalny Polski, bynajmniej nie spytają się z niechęcią lub wrogim nastojem. Ciekawie i z widocznym zainteresowaniem, mając w ten sposób duże znaczenie pedagogiczne i propagandowe.

Im silniejsza, doskonalsza, wyższa wyda im się nasza kultura, im przystępniejsza i chwytliwsza uczynimy ją dla ich apercpcji, tym łatwiej znajdziemy dostę do zamkniętej psychiki białoruskiego ludu.

Należy jednak ze smutkiem skonstatować, że czy to wskutek przesady skrupułów politycznych, czy przesadnej skromności, czy wreszcie zwykłego niedoceniają wartości ce-

ku, — nie potrafiliśmy należycie zorganizować dobrej propagandy kultury polskiej wśród szerokiej mas białoruskich.

Pod tym względem na tle zupełnie prawie beczynności innych powiatów bardzo korzystnie objęła powiat stołpecki, gdzie zarówno inspektor szkolny jak i nauczycielstwo rozwinęli i poparli szeroką akcję oświaty pozaszkolnej.

Samych odczytów z rozmaitych dziedzin gospodarczego i kulturalnego życia Polski w ubiegłym roku szkolnym odbyło się po wsiach, zaściankach i miasteczkach 125. Całą jesienią, zimą i wiosną specjalna instruktorka oświatowa spędziła w ciągłych rozjazdach. Organizowano wycieczki w głąb Polski z dorastającą młodzieżą szkolną i członkami Kół Młodzieży Wiejskiej. Urządzano wieczorowe i niedzielne kursy dla analfabetów.

Częste i na wysokim artystycznym poziomie stojące przedstawienia szkolne i amatorskie szerzą również po wsiach dodatni wpływ kulturalny zarówno na dzieci, jak i na starszych.

Na tych szerokiej ziemiach, leżących tak daleko od polskiej kultury, Polska ma dużą wychowawczą i humanitarną rolę do odegrania. Wykładnikiem jej siły nie może tu być jedynie wojsko i policja, lecz prawdziwa, wszechstronna Kultura Polska.

Projekt drakońskich praw w Irlandji.

LONDYN, W Dublinie ogłoszono tekst projektu prawa nazwanego „prawem ocena publicznego”, które w tym tygodniu ma być przedstawione parlamentowi Irlandzkiemu. Jeżeli projekt ten będzie uchwalony, rząd będzie wyposażony w pełnomocnictwa najszerzej pod względem represji.

Według tego tekstu każdy, uznany za winnego posiadania broni palnej bez specjalnego pozwolenia, podlega karze śmierci, długoterminowemu więzieniu lub też karze bezterminowej.

Bill ten daje nadto rządowi prawo niszczenia publikacji podburzających i karanie ich autorów i drukarzy. Gwardja obywatelska zaś upoważniona jest do przedsięwzięcia rewizji i aresztowań bez specjalnych nakazów sądowych i do więzienia w ciągu trzech miesięcy każdego podejrzanego, co do którego policja w czasie tego okresu przeprowadza śledztwo.

Echa putchu Kappa.

BERLIN, 28.VII. PAT. W jednej z posiadłości ziemskich w Meklenburgji koło Schwerina, aresztowany został dzisiaj por. Rossbach, jeden z oświatowych przywódców głośnego swego czasu putchu Kappa. Aresztowanie pozostaje w związku z wydaniem przez Rossbacha w czasie putchu wyrokowi śmierci na kilku republikanów.

Poselstwo litewskie w Szwecji zlikwidowano.

„Rytas” podaje, iż posel litewski w Szwecji p. Jurkunas-Zejnius został usunięty ze swego stanowiska. Po sprawdzeniu tej wiadomości w ministerstwie spraw zagranicznych okazało się — jak nadmieniał Rytas — iż nietylko p. Jurkunas-Zejnius został usunięty ze stanowiska, lecz w ogóle zostaje zlikwidowane całe poselstwo.

Niemiecka delegacja rolnicza w Rosji.

BERLIN, 28.—VII. Pat. Domożą tu, że delegacja rolnicza niemiecka wysłana do Rosji Sowieckiej przybyła do Rosowa, gdzie powitana została przez prezydenta komitetu rolniczego okręgów Donieckiego i Kaukaskiego. Przedstawiciel rządu sowieckiego w swem przemówieniu wyraził nadzieję, że nawiązanie stosunków między kołami rolniczymi obu państw przyczyni się do rozbudowy ich i do zacieśnienia związku gospodarczego między Rosją a Niemcami.

Borodin wraca do Rosji.

HANKOU, 28.—VII. Pat. Borodin wyjechał przez Mongolję do Rosji.

Zbiory tegoroczne lepsze niż w roku zeszłym.

Żniwa całkowicie są w toku w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu, częściowo zaś rozpoczęte w województwach centralnych, w Poznańskim i w Małopolsce Zachodniej.

Stan zbiorów naogół wyżej średniego, żyto jednak gorsze od pszenicy i jarmy, które w stoniach wyrażają się cyfrą 3.5. Warunki atmosferyczne w okresie kwitnienia żyta były bardzo niepomyślne, znacznie natomiast pomyślniejsze były w czasie kwitnienia pszenicy i innych zbóż.

W okręgach nawięzowanych kłękami żywotowemi, rolnicy zdobili przy pomocy kredytów min. rolnictwa odsiać ponownie zniszczone obszary zbożami późnemi, jak hrybką, mieszanki i t.p., tak, że straty przynajmniej częściowo zostaną powetowane.

Okopowiza (buraki i ziemniaki) choć sadzone późno, na ogół dobrze. Co do wydatności w ziarnie, danych jeszcze brak, min. rolnictwa jednak przewiduje, że zbiory tegoroczne wypadną lepiej, niż w roku ubiegłym.

Niesłychana panama ryżowa w Krakowie.

Rząd polski poniósł milionowe straty.

KRAKÓW, 27.VII. We środę obiegają w mieście pogłoski o wykryciu na dworcu krakowskim o brzyjni panami przemytniczej, wobec rozmiarów której błędna wszystkie dotychczas ujawnione nadużycia celne. Sprawa ta miała przebieg następujący:

W Krakowie, w pobliżu stacji Dąbie, istnieje przedsiębiorstwo pod firmą „Krakowskie łuszczenie ryżu”, które jest własnością rodzin Wasserbergerów. Firma ta uzyskała w Min. Skarbu i Min. Przemysłu i Handlu zezwolenie na przewóz kilku tysięcy wagonów ryżu niewyuszczonego do przerobki na ryż konsumcyjny. Ryż nieprzerobiony korzysta ze specjalnych ulg celnych, a mianowicie opłaca się tylko 50 zł, od wagonu zamiast 800 zł, za ryż przerobiony. Ryż sprowadzony do Krakowa miał być na miejscu poddany przerobce.

Na podstawie powyższego zezwolenia łuszczenia krakowska sprowadzała do Krakowa ryż w partjach do 100 wagonów przez dłuższy okres czasu. Dopiero w ubiegłym tygodniu udato się władzom przysłać całe dwa podlegi, liczące przeszło 100 wagonów, z ryżem już łuskany, gotowym do konsumcji, a deklarowanym w oświadczeniu jako ryż niełuskany. Strata, którą poniósł skarb państwa wskutek różnicy cła, wynosi na jednym tylko ostatnio przychwyconym transportie przeszło 100 000 zł. Ponadto ustalono, że podobne transporty kilkakrotnie były deklarowane fałszywie. Straty, które poniósł skarb państwa na wszystkich transportach, sięgają milionów złotych.

Jak się dowiadujemy, w łączności z powyższą sprawą przyjechała dziś do Krakowa specjalna komisja ministerjalna z Warszawy, która ma się zająć ustaleniem wprost olbrzymich rozmiarów strat, jakie skarb państwa poniósł na powyższej panamie przemytniczej. W związku z prowadzonym śledztwem ma być podobno aresztowany cały szereg osób, których nazwiska ze względu na dalszy tok śledztwa trzymane są jeszcze w tajemnicy.

Tysiąc osób ofiarą powodzi.

LONDYN 28 VII PAT. Według doniesień otrzymanych z Kalkuty kanał, który zasila wodą okręg Baroda miał przerwać tam, powodując śmierć tysiąca osób. Połączenia między okręgami Baroda, a Bombajem mają być przerwane.

Oberwanie chmury nad Renem.

BERLIN 28 VII PAT. Wczoraj popołudniu nad środkowym Renem szalała burza z oberwaniem się chmury. Na jednym z parowców wichura uniosła dach oraz zerwała z pokładu różne urządzenia. Wśród podróżnych powstał ogromny popłoch, który zdolano z trudem opanować. Burza nawiedziła również i wyrządziła wielkie szkody w mieście Freudenberg na pograniczu Zagłębia Saary, gdzie znaczne przestrzenie pól są zalane.

Granat w rękach dzieci.

RZYM, 28 VII PAT. W jednym z ogrodów publicznych na przedmieściu niedaleko koszar piechoty dzieci bawiące się w wieku od 10 do 12 lat znalazły granat, który eksplodował. Jedno z dzieci zginęło na miejscu, czworo rannych przywieziono do szpitala, w którym dwoje z nich zmarło.

Komunizm w Chinach Nowości wydawnicze.

i przyczyny jego likwidacji.

Jeden z wybitniejszych publicystów sowieckich, A. Iwin, zamieścił w tych dniach na łamach moskiewskich „Izwiestij” ciekawą bardzo artykuł p. t. „Kontrolowca generalna w Uchaniu”, w którym poddaje szczegółowej analizie ostatnie wydarzenia chińskie, starając się przedstawić czytelnikowi właściwie przyczyny niepowodzeń komunistów w Uchaniu z szczególności, i na całym terytorjum Chin w ogóle.

Los ruchu komunistycznego w Chinach rozstrzygnięta, — zdaniem Iwina, — armja. Zachodzi jednak pytanie, w jaki sposób armja ta, do niedawna jeszcze występująca, jako propagatorka rewolucji, zniemka zmienia front, występując z całą stanowczością przeciwko komunizmowi? Głównym czynnikiem tej ewolucji była kwestja agrarna. Na skutek propagandy komunistycznej w prowincji Jandsy ruch agrarny zaostrzył się do tego stopnia, że „miarodajne czynniki” bez wielkich skrupułów przystąpiły do parcelacji większych i mniejszych posiadłości ziemskich. Ponieważ zaś większość żołnierzy i oficerów armji uchańskiej rekrutowała się z wśród właścicieli ziemskich i za możności ziemskich, ponieważ dalej zachodziła obawa, że praktykowany przez komunistów system parcelacji doprowadził nietylko do upadku ziemiaństwa, lecz w równej mierze odbiły się jaknajbardziej na stanie posiadania zamożniejszych chłopów, przeto większa część armji uchańskiej w obawie przed dalszym rozwojem idei komunistycznych, wywołujących „do natychmiastowej ekspropriacji ziemi”, wystąpiła z całą stanowczością przeciwko elementom bolszewickim we własnych szeregach.

I choć komunistyczna „reforma rolna” nie zdołała jeszcze ludności chińskiej zbyt wielkich wyzwoleń przynieść, dowództwo naczelne armji uchańskiej, przewidując groźne następstwa „ruchu agrarnego”, wypowiedziało się bez wszelkich ogródzeń przeciwko propagandemu przez bolszewików „uniarodowlaniu” ziemi.

Na tem tle wywodzi się poważne różnice poglądów między armją a organizacjami robotniczymi; początkowo wojsko ograniczyło się do kontroli działalności związków robotniczo-wojskowych, następnie zaczęto wydawać własne rozporządzenia, uniemożliwiające zarządzenia komunistyczne, aż wreszcie podjęto energiczną i planową akcję celem wyeliminowania z kraju wpływu komunistów.

W ten sposób w zwrócić na prawo, jaki ostatnio zaszedł w rozwoju rewolucji chińskiej, rolę dominującą odegrała kwestja agrarna, — ta sama kwestja agrarna, która bolszewików rosyjskich zmusiła do zrezygnowania w stosunku do włoiaciństwa rosyjskiego.

Reorganizacja zakładów Forda.

NOWY JORK, 28 7. Techniczna reorganizacja zakładów Forda trwa w dalszym ciągu i kosztuje dziennie około 1 milion dolarów, nie licząc strat, wywołanych zmniejszeniem produkcji. Nowy typ samochodu Forda, który się ukazał na wiosnę 1928 roku ma się nazywać Linford (Lincoln Ford).

Gmachy pocztowe w Ameryce.

Amerykańskie władze pocztowe zatwierdziły plan budowy olbrzymich gmachów pocztowych w Now-Jorku i w Chicago. Na obu tych budynkach jak również na wszystkich gmachach pocztowych, które w przyszłości będą budowane, znajdować się będą tarasy dla lądowania samolotów.

Nowy rekord Lindbergha.

Znakomity lotnik amerykański kpt. Lindbergh osiągnął obecnie nowy rekord w postaci honorarium literackiego za książkę, w której opisał swój lot przez ocean, przyłącza w Paryżu i Londynie, oraz widoki lotnictwa nad oceanem.

Za książkę tę ma on otrzymać dwa miliony dolarów. A ponieważ cała książka nie może zawierać więcej niż 50 tysięcy wyrazów, otrzyma więc Lindbergh rekordowe honorarium, wynoszące po 40 dolarów za słowo!

Matka 24 ga dzieci.

LONDYN, 28 7. W miasteczku Tombridge urodziła żona pewnego robotnika 24-te dziecko bijąc w ten sposób rekord ustanowiony przez żonę urzędnika kolejowego w tym samym mieście, która posiada tylko 23 dzieci. Dzienniki angielskie zaznaczają, że pierwszy to raz w historii Anglii urodziły się łącznie 47 dzieci z których wszystkie znajdują się przy życiu.

Nowość wydawnicza Czesława Jankowskiego „WRAŻENIA RUMUŃSKIE”

z 12 ilustracjami. CENA 4 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach

Amerykańskie władze pocztowe zatwierdziły plan budowy olbrzymich gmachów pocztowych w Now-Jorku i w Chicago. Na obu tych budynkach jak również na wszystkich gmachach pocztowych, które w przyszłości będą budowane, znajdować się będą tarasy dla lądowania samolotów.

O SIENKIEWICZU.

(Dokończenie).

Rok był 1878-my, czy początek 1879-go, kiedy po raz pierwszy ujrzał Sienkiewicz — w Warszawie, na którymś z zebrań wieczornych towarzyskich u p.p. Sztetkiewiczów, mieszczących wówczas w Alejach Jerozolimskich, na rogu Kruczej.

Gośćmi byli prawie wyłącznie „Litwini”, w dzielnicowym rozumieniu. Sam autor „Szkiców węglem” (o których wciąż jeszcze mówią z zachwytem cała Warszawa) uchodził za rodowitego „Litwina”. Badał — że na wet jeszcze „Szkice węglem”, nadesłana „Gazecie Polskiej z Kalifornji”, napisane były: Litwos. Litwos? No, to przecie wyraźnie, a nawet ostatecznie zaznaczenie, że się jest rodem z b. Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Byłże istotnie Sienkiewicz „Litwinem”? P. Stefan Demby, który w tej sprawie zasięgał wiadomości bezpośrednio od Sienkiewicza, pisze: „Henryk Sienkiewicz pochodził po mieczu ze starej litewskiej rodziny, herbu Ożyski, osiadłej od dawna na roli. Wiemy o niej tylko tyle, że w XVIII-tym wieku przeniosła się z Litwy na Ruś, a następnie do Korony”.

Pochodzenie tedy dość wyraźne, ale krwi istotnie „litewskiej” nie tak znowu dużo, zważywszy na wielce prawdopodobne łączenie się Sien-

kiewiczów już w XVIII-tym wieku z ruskimi lub koronlarkami, a biorąc osobliwie pod uwagę krew matki, z domu Cieciszowskiej. Cieciszowscy, jak wiadomo, mieli gniazda swoje rodzinne „od niepamiętnych czasów” w rizinnej Polsce. W majątku dziadka swego, Adama Cieciszowskiego, w Woli Okrzejskiej, w b. gubernji Siedleckiej, urodził się Henryk Sienkiewicz, lata zaś dziecięce spędził w innej Cieciszowskiej posiadłości ziemskiej w Wętyczynie, w Stanisławowskiem.

Musiął mieć jednak twórcę „Trylogji” sporo inklinacji ku Litwie, jeśli pseudonim obrat sobie Litwos, jeszcze przed poznaniem Marii Sztetkiewiczówny, której środowisko panieńskie, zarówno rodzinne, jak towarzyskie, miało silne zadzierzgnięcie więzy bliskich stosunków, oraz gorącej sympatii między Sienkiewiczem a Litwą.

Kazimierz Sztetkiewicz, ojciec przyszłej Sienkiewiczówny, typowy „Litwin”, posiadał znaczny majątek, do 200 włók ziemi liczący, w powiecie Trockim. Mówiąc nawiasem, sam las, niemal stuwłokowy, Hanuszynek wart był miljon rubli wale rządowej oceny. W 1862 gim dziędzie Hanuszynek zrezygnował, na rozkaz Rządu Narodowego, z zajmowanego stanowiska „pośrednika dla spraw włoiacińskich”. To wystarczyło dla wywieściana Sztetkiewicza bez sądu, bez zawiadomienia rodziny, najpierw do Bełebeja w gubern. Ufmskiej, potem do samej Ufy, gdzie na wygnaniu przebył

lat kilka. Hanuszyński zaś uległ przymusowej sprzedaży za bezcen generalowi Olsufjewowi. Zostali Sztetkiewiczowie tylko rozległe na Litwie cała — koligacja. Pani Kazimierzowa była niemniej „szczęśliwą Litwinką”. Brat jej rodzony, Bronisław Mineyko, cieszący się wielkiem wśród ziemianstwa mirem, gospodarzył w rodzinnych Dubnikach, pięknej posiadłości, w powiecie Wileńskim sytuowanej; jedna siostra była za Aleksandrem Brochocckim, któremu skonfiskowano wszystkie majątkowości w Nowogrodzkiem i Lidzkim, druga za Zygmuntem Nałęcz-Gorskim ze Żmudzi.

Sienkiewicz już nielada sławą opromieniony, zjeżdżał, bywało, latem do Dubnik — na wypoczynek. Na wieść o tem ciągnęło tam ziemianstwo z bliższych i dalszych okolic istnem pospolitem ruszeniem i zasnawało — nieodmiennego zawodu. „Sławny pisarz” nader mało „udzielał się”, prawie wcale. Albo polował, albo grał w winta tak zapamiętałe, że można było widać jeden i drugi spędzić pod gościnnym dachem dziędzica Dubnik i słowa z ust Sienkiewicza nie usłyszeć, okrom wintowej licytacji. Niektórzy wprost obrażali się... a Sienkiewicz dworował sobie wykwintnie, jak zwykle, a dowcipnie, w ścisłem koleju z tej — tak zresztą naturalnej i godziwej, choć natrętnej — ciekawości ludzkiej.

Też Sienkiewicza, przeczayni i nieskończenie dobry człowiek, lecz, jak

to mówią starej daty, a niepozabawony wielu oryginalnych właściwości w sposobie wyrażania się, obdarzony nadto humorem, z którego aż bilo staropolszczyzną nawet arcystylową a dosadną, był dla Sienkiewicza istną kopalnją nie tylko słów świeżych obyczajowych, lecz zwróżeń mowy, koordynacji myśli, powiędzeń, wyrażeń się, a nawet całych frazesów, przenoszonych potem żywcem do „Trylogji”. Zwłaszcza imć pan Zagłoba mógłby za niedługo rys i za niedługo koncept nisko, a z głębią wdzięcznością pakłonić się grodzieńskiemu „hreczkosłojowi”, do którego również staropolskie określenie „nie były w ciemni” pasowało, jak nie można lepiej.

Położył wreszcie nacisk na jeden jeszcze szczegół, na poślubienie przez rodzoną siostrę Marii Sienkiewiczównę Jadwige Sztetkiewiczównę, obywatelki ziemskiej z najrdzenniejszej Żmudzi, zwanego pomogła z Błinstrubiszek, wysokie w nauce polskiej zajmującego stanowisko, późniejszego profesora botaniki na uniwersytecie krakowskim, Edwarda Janczewskiego.

Nie omyle się może, twierdząc, że i ten związek, aczkolwiek tylko koligacyjny, zbliżył Sienkiewicza do Litwy i sporo litewskości do pióra jego dorzucił.

Od Błinstrubiszek do Billewiczowskich Wodoktów z „Potopu” jakże nie daleko

Cudnej głowy młodego Sienkiewicza, wróconego z Ameryki do Warszawy, nie zapomniał nigdy. Antinous nie był chyba piękniejszy. Wzrost średni; ruchy może nie tak wyjątkowo elastyczne, ile harmonijne, zawsze zręczne, zawsze estetyczne, bez cienia pozy, a nad wszystkim górujące wyraziste piętno — „wysokiej rasowości”. Wysokiej rasy obywatelom świata był Sienkiewicz. Nie wiem, czy w czech żytych płynęła kiedy lub plynie „biękitniejsza” krew. Wątpię, czy istnieć może doskonalsza harmonja arystokratycznej ducha z arystokratyczną powierzchownością, niż ta, którą Sienkiewicz pomimo wielkiej w obcowaniu z ludźmi powściągliwości, czarował nas wszystkich.

Ci, którzy w zażyłości pozostawali z Sienkiewiczem, doszliśmy do apogeu sławy i popularności, badał, że nie odczuwali bardziej tej „bliskości”, niż ludzie, stojący wobec Sienkiewicza niemal wyłącznie na obserwacyjnym stanowisku. Sienkiewicz nie „oddawał się” nikomu. Dbały zawsze o najwyższymi, w najlepszym guście proste, nie wywyższal siebie nigdy; nie starał się w najlżejszej mierze imponować; ale też i o krok zawsze trzymał zdala od siebie — dosłownie: całą „resztę” ludzkiej ciżby.

Humoru miał sporo; dowcip ciekawy i łatwy; było w nim niemało tego, co zowią Francuzi „fote de ołore”, z obfitym przymieszką wrodzonej wesołości. Nie gardził — o, bynajmniej

*) Wiśń i Dwór. Zeszyt czerwcowy 1914 r.

KURIER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH.

Marszałek Piłsudski w Wilnie.

Posiedzenie wojewódzkiego kom. W.F. i P.W.

Odprężenie na rynku pracy.

Wileński rynek pracy wykazywał na dzień 1-go stycznia br. 5,121 bezrobotnych, w tem robotników:

hutniczych	36
metalowców	274
budowlanych	563
innych wykwalifik.	1252
niefachowych	1301
rolnych	276
prac. umysłowych	1417

Na dzień 1-go maja stan bezrobocia pozostawał bez zmiany co do ogólnej ilości bezrobotnych (5,123 osoby)—natomiast wykazał wahania dla poszczególnych kategorii bezrobotnych, mianowicie zwiększenie „niefachowych” o 173 osoby i zmniejszenie liczby bezrobotnych „wykwalifikowanych” o 187 osób.

Sezon letni—wzmocniony ruch budowlany, roboty polowe i t.p.—pryczynił się do znacznego odprężenia na rynku pracy. W dniu 18-go lipca br. notowano następujący stan bezrobocia:

robotników	ilość	Zmniejszenie w proc. stos. do 1-1 1927
hutniczych	2	95
metalowców	203	26
budowlanych	391	31
innych wykwalifik.	1000	20
niefachowych	1054	19
rolnych	241	13
prac. umysłowych	1219	14

Razem 4120 20
Jakkolwiek w związku z ożywieniem, które wyrażnie zaczęło zarysowywać się w naszym życiu gospodarczym, oraz rozpoczęciem robót polnych w rolnictwie można było by oczekiwać wydawniejszego zmniejszenia bezrobocia,—to jednak już zmniejszenie o 20 proc., jakie zanotowaliśmy wyżej w zestawieniu do pół roku wstecz, świadczy o znacznym odprężeniu na naszym rynku pracy.

Wczorajsza prasa miejscowa przyniosła wiadomość, że wobec konstatowania coraz częściej powtarzających się wypadków nieprawnego pobierania zasiłków przez bezrobotnych, biuro funduszu bezrobocia wszczęło podjęcie winnych do odpowiedzialności. Przed kilku dniami sąż skazał dwóch bezrobotnych za wspomniane przestępstwo na karę aresztu w ciągu 6 tygodni. Nie wiemy o kogo tu konkretnie chodzi — czy o berobolnych, (mniej więcej o robotników, czy b. pomysłowych „spacowników umysłowych”), którzy po otrzymaniu pracy w dalszym ciągu korzystali z pomocy z funduszu bezrobocia, czy też o jakie inne przestępstwo związane z nieprawym pobieraniem zasiłków. Chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę, że do nieprawnego pobierania zasiłków niewątpliwie zaliczyć należy korzystanie z pomocy przez osoby uchylające się od przyjęcia ofertowanej pracy. Jak nas informują pod tym względem kontrola będzie obszerzona, by niedopuszczyć do tego rodzaju wypadków.

INFORMACJE.

Nowe ustawy i rozporządzenia.
Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr 66, z dnia 27-VII 1927 r.:

- Umowa polsko-niemiecka w sprawie obopólnej odpłaty celnej i paszportowej oraz w sprawie ruchu kolejowego w Korzeńcu, podpisana w Berlinie dnia 16 czerwca 1926 r. (poz. 584);
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarskim Wileńskim (poz. 586);
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 lipca 1927 r. w sprawie przedsięwzięcia części ksiąg hipotecznych z wydziału hipotecznego przy sądzie okręgowym w Nowogródku do wydziału hipotecznego przy sądzie okręgowym w Wilnie (poz. 587);
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 20 czerwca 1927 r. o organizacji i zakresie działania izb skarbowych i podległych im urzędów skarbowych (poz. 588);
- Rozporządzenie Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 9 lipca 1927 r. w sprawie cel wywozowych (poz. 589)

konceptem zawieszonym i nieprzemyślanym, oczywiście „pierwszej klasy” lub stylowym *à la Rabelais*, albo *à la Waclaw Potocki*. Dar słowa miał wybitny; głos niski, cały w półtonach misternych zawsze jakby lekko zawoalowany.

Impulsywności było w Sienkiewiczu mało; najchętniej—ulegał rozważaniu. W momentach wystąpienia publicznego, najryzykowniejszych dla popularności zdobytej, pilnie zasięgał rady licznych swoich doradców, sondując opinię publiczną, społeczne prądy i nastroje. W gorączkowych warszawskich czasach np. 1904-go i początków 1905-go roku, na licznych prywatnych „wiecach” prawieśmy głosu Sienkiewicza nie słyszeli; sam słuuchał, przysłuchiwał się; zdanie wyrażał osobiste dopiero w kółku najbliższym. Pamiętam dobrze Sienkiewicza za wielkim okrągłym stołem niezapomnianych zebrani z dra Beniniego. Nieraz za stołem wrażliwość i kłopot. Sienkiewicz głosu nie podniósł... Rzucił zdanie swoje na szalę dopiero w poufnej rozmowie samowolnej, samotnej...

Po zgonie Sienkiewicza Warszawa osypała się jego wizerunkami. Pełno ich było zwłaszcza na wystawach sklepowych — najrozmaitszych. Były portrety „wystawiali” ukochanego twórcę tyłu niebawie popularnych powieści. Lecz nie pytajmy zbyt natręcznie o... podobieństwo. Gdzież oczy z tejczą pod welonami marzy-

Gospodarka sowiecka.

Zgodnie z danymi oficjalnymi, ogłoszonymi w „Ekonomicheskij Zynis”, dług państwowy ZSRR wzrósł ostatnio bardzo znacznie. Ogólna suma długu państwowego na dzień 1 czerwca r. b. wyniosła 697 milion rubli.

W porównaniu więc z dn. 1 października 1926 r. dług państwowy sowiecki wzrósł o 280,9 mil. rub., czyli o 67,4 proc. W pierwszym półroczu zatrzymano towarów przewożonych kontrabandą do ZSRR, na ogólną sumę 3146 tys. rubli, co wynosi o 25 tysięcy rubli więcej aniżeli w pierwszym półroczu roku ubiegłego.

Jak zaznacza „Ekonom. Zynis”, przeważną część kontrabandy przypada na odzież granicząco polsko-sowiecki, przyczem charakterystyczne są rodzaje towarów przemysłowych do ZSRR.

Na pierwszym miejscu są tkaniny bawełniane i wełniane, wynoszące 119 tysięcy rubli, następnie idą wózek skórzane—przeważnie jakierzy na sumę 189 tysięcy rubli i tkaniny jedwabne na 155 tysięcy rubli.

Sytuacja finansowa przemysłu uralskiego ulega stale pogorszeniu, a to wskutek braku środków obrotowych, nierentowności całego szeregu przedsiębiorstw, wadliwej gospodarki i niemożliwości zbytu niektórych wyrobów nagromadzonych w fabrykach.

Koszta zaś własne nawet jakiejś przemysłu, które dają zyski, również wzrastają. Tak np. koszty przemysłu metalurgicznego najważniejszego na Uralu wrosły o 9 proc. Przemysł uralski stale zmuszony jest do zaciągania pożyczek na bardzo ciężkich warunkach.

Za pożyczki zaś krótkoterminowe, używane u osób prywatnych, płaci licznymi procenty.

Na tle nowej zbiorowej umowy między zarządem fabryk Harimana a związkami zawodowymi wyniki poważny zastrzeżenie, które może doprowadzić do likwidacji niektórych fabryk i ograniczenia działalności finansowo-przemysłowej Harimana na terenie Z. S. R.

Ostatnio zaznaczyć się daje dotkliwy brak na rynku moskiewskim soli i nafty.

Przyczyną tego jest następująca: Przy normowaniu handlu solą władze sowieckie dają kupcom prywatnym tak małe zarobki, że handel solą się nie opłaca, co spowodowało brak tego produktu na rynku moskiewskim.

Co zaś dotyczy nafty, to w tej mierze przeprowadzona zostanie ankieta, celem przekształcenia brakowi nafty na rynku moskiewskim.

Przerwana została praca w górnictwie

węglowem okręgu moskiewskiego na okres letni.

Przeważną część robotników koczysta z ferij letnich, reszta zaś przeniesiona została na wieś do robót rolnych.

Przerwanie pracy w górnictwie węglowem nastąpiło wskutek przeżywanego kryzysu w tej dziedzinie produkcji, jakoteż wadliwego systemu wydobycia węgla w okręgu moskiewskim.

(«Tyg. Handls»)

KRONIKA MIĘJSKOWA

— (o) **Ceny przetworów drzewnych w Wilnie.** Obecnie ceny przetworów drzewnych w Wilnie w hurcie kalkulują się w sposób następujący: dziesięć 40 gr. za 1 kg., smoła 38 gr., smoła sucha 50 gr., terpentyna biała 120 gr., czerwona 90 gr., żółta 100 gr., smół klarowy 35 gr. Tendencja stała.

GIEŁDA WARSZAWSKA

28 lipca 1927.

Dewizy i waluty:		
Transz.	Sprz.	Kupno
Holandja	358,50	359,40
London	43,44	43,55
Nowy-York	8,93	8,95
Paryz	35,01	35,10
Praga	26,51	26,57
Szwajcaria	172,25	172,68
Wiedeń	125,90	126,21
Włochy	48,19	48,81

Papierów Procentowych

Dolarówka 54,25 54,—
kolejowa 102,50 101,—
5 proc. konwers. — 62,—
8 proc. listy Banku Gosp. Kraj. 92,—
Banku Rolnego 92,—
4,5 proc. ziemskie 56,70 —
8 proc. Warsz. — 74,50 74,—
5 proc. Warsz. 67,50

GIEŁDA WILEŃSKA

Wilno, dnia 28 lipca 1927 r.

Banknoty.
Dolary St. Zjedn. 8,92

Złoto.
Ruble 4,63

Papierów państwowych.
Dolarówka 5 dol. 55

wym i nie powinien być popoślizwany.

SAMORZĄDOWA

— **Kolumna epidemiczna praca w pow. Postawskim.** Na terenie pow. Postawskiego pracuje obecnie lotna kolumna epidemiczna wysłana na teren Województwa Wileńskiego przez Min. Spraw Wewnętrznych.

Kierownikiem tej kolumny jest dr. A. Krszbaum, a pomocnikami p.p. K. Czarnańska i Z. Kwiatkowski. Wobec tego, że obecnie epidemij durow na terenie niema już prawie zupełnie, prace kolumny ograniczają się do organizowania po wsiach popularnych pogadek na temat duru i higieny wógie.

Pogadanki te organizowane są w godzinach wieczorowych, kiedy ludność wolna jest od roboty i bogato ilustrowane przezroczami przy pomocy lampy acetalenowej.

— **Jazd wójtów i pisarzy gminnych pow. wileńsko-Trockiego.** W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady zjazdu wójtów i pisarzy gminnych pow. Wileńsko-Trockiego, zwołanego celem omówienia szeregu spraw natury wewnętrzno-gospodarczej oraz zapoznania się z nowymi zarządzeniami. Wobec tego, że obrady zjazdu przeciągnęły się do późna szczególnie sprawozdanie zamieszczonej w numerze jutrzejszym.

MIĘJSKA.

— (o) **Reorganizacja miejskiej biura statystycznego i obsadzenie stanowiska architekta**

— **Specjalna Komisja zbada sutereny zamieszkałe.** Ministerstwo Robót Publicznych rozesało do okręgowych dyrekcji przepis w sprawie specjalnego kwalifikowania sutereny, na zdalne do zamieszkiwania i niezdatne. Przy zatwierdzaniu planów nowobudujących się gmachów zwracana będzie uwaga, aby sutereny przeznaczone na mieszkania odpowiadały wymogom sanitarnym. W najbliższym czasie specjalna komisja zbadać będzie wszystkie sutereny i wyda orzeczenie czy nadają się one na mieszkania. Te, w których da się przeprowadzić przerobki celem doprowadzenia ich do stanu użyteczności, poddana będą tym przerobkom. Nienadające się na mieszkania—przerobione na piwnice i składy.

ŚĄDOWA

— **Rozszerzenie Wileńskiego Okręgu Sądowego.** Począwszy od dnia 1 sierpnia r. b. teren gmin: Iwieniec, Pierzaje, Raków i Wolny przechodzi do Wileńskiego Okręgu Sądowego, wobec czego przynależność hipoteczna wszystkich nieruchomości znajdujących się na terenach tych gmin przechodzi do kompetencji Wydziału Hipotecznego przy Wileńskim Sądzie Okręgowym.

KOLEJOWA.

— **Ułgi kolejowe dla policji.** Na wniosek Komendy Głównej P. P. Ministerstwo Komunikacji przyznało funkcjonariuszom P.P. wyjeżdżającym do miejscowości kuracyjnych ulgi kolejowe na tych samych za adach, jakie stosowane są dla wojskowych.

Wobec tego, na mocy blankietów wydawanych przez poszczególne komendy funkcjonariusze ci płacić będą mniej niż jedną czwartą ceny biletu.

We czwartek 28 bm. rano warszawskim pociągami pośpiesznym przybył do Wilna p. Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych Marszałek Józef Piłsudski na kilkudniowy pobyt. Panu Marszałkowi towarzyszą ppłk. Prystor i adj. mjr. Wenda. Na dworc kolejowym powitali p. Marszałka Piłsudskiego p. wojewoda wileński przedstawił władz administracyjnych oraz wyżsi oficerowie z Inspektorem armji gen. Burhardt-Bukackim na czele, prezydent miasta Polewski, komendant miasta mjr. Dworzak, komendant policji państwowej na miasto g Wilno Reszczyński.

Z dworca udał się Pan Marszałek do miasta wraz z brałem swym sędzią Janem Piłsudskim, u którego zamieszkał. Pierwszą połowę dnia dzisiejszego spędził p. Marszałek w gronie rodziny. Po południu o godz. 17 przybył Pan Marszałek Piłsudski

do pałacu reprezentacyjnego odbył tam dłuższą konferencję z p. Wojewodą Wileńskim Raczkiewiczem. P. Wojewoda złożył p. Marszałkowi szczegółowe sprawozdanie o wszystkich aktualnych bieżących zagadnieniach z zakresu stosunków politycznych i spraw administracyjnych i gospodarczych Województwa Wileńskiego, informując między innymi p. Marszałka o wynikach wyborów samorządowych w naszym Województwie.

P. Marszałek interesował się szczegółowo postępek prac w różnych gałęziach tutejszych państwowych władz administracyjnych oraz samorządów, jako też działalności instytucji społecznych, gospodarczych i kulturalnych na terenie Wileńszczyzny. Najbliższy dzień lub dwa pobytu p. Marszałka w Wilnie poświęcone będą załatwianiu ściśle fachowych spraw wojskowych.

Jak się dowiadujemy, jednym z najpierwszych kroków działalności nowego Magistratu będzie reorganizacja miejskiego biura statystycznego oraz ogłoszenie konkursu na stanowisko miejskiego architekta-urbanisty.

— (o) **Szyldy podlegają opodatkowaniu na rzecz miasta.** Są przedsiębiorstwa, które są zmuszone do wywieszania szyldów. Do takich należą np. apteki, składy apteczne, restauracje, sklepy z tytoniem etc. Ojóż jeden z aptekarzy odmówił opłacenia podatku komunalnego od szyldów, motywując swe stanowisko tem, że nie on wywiesza szyld a zmusza go władza do tego. Wobec powyższego władze skarbowe wyjaśniły, że wszelkie szyldy niezależnie od tego czy są dobrowolne, czy też przymusowo wywieszone, muszą być opłacone na rzecz miasta.

WOJSKOWA.

— **Dodatkowe komisje poborowe na pow. Wil-Trocki.** W dniach 2, 16 i 30 sierpnia rb. funkcjonować będzie dodatkowa komisja poborowa na teren pow. Wileńsko-Trockiego. Komisja ta mieścić się będzie w lokalu przy ul. Bazylińskiej Nr. 2.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— **Deputacja bezrobotnych u p. wojewody Raczkewicza.** W dniu wczorajszym w obwodowym biurze funduszu bezrobocia odbywała się wyprawa zapomóg bezrobotnym umysłowym. Wyjaśniło się, że pieniądze nadesłanych na ten cel z Warszawy nie starczyło wskutek czego cały szereg bezrobotnych nie otrzymało zapomog. Rozgorczyeni temu wybrali deputację, która zwróciła się do pana wojewody. Pan wojewoda wysłuchał skargę delegatów i po telefonicznym porozumieniu się z kierownikiem biura, który zreferował sprawę, obiecał delegatom poczynić w Warszawie starania o wyasygnowanie dodatkowych sum.

— **Potrzebni cieśle i robotnicy drzewni.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy poszukuje trzydziestu cieśli wykwalifikowanych oraz osiemdziesięciu pracowników drzewnych niewykwalifikowanych.

— **Organizacja pracowników umysłowych wezmą udział w komisjach odwoławczych.** Główne Biuro funduszu bezrobocia wydało zarządzenie, aby do obwodowych biur funduszu bezrobocia i obwodowych komisji odwoławczych weszli również i przedstawiciele organizacji pracowników umysłowych.

— **Specjalna Komisja zbada sutereny zamieszkałe.** Ministerstwo Robót Publicznych rozesało do okręgowych dyrekcji przepis w sprawie specjalnego kwalifikowania sutereny, na zdalne do zamieszkiwania i niezdatne. Przy zatwierdzaniu planów nowobudujących się gmachów zwracana będzie uwaga, aby sutereny przeznaczone na mieszkania odpowiadały wymogom sanitarnym. W najbliższym czasie specjalna komisja zbadać będzie wszystkie sutereny i wyda orzeczenie czy nadają się one na mieszkania. Te, w których da się przeprowadzić przerobki celem doprowadzenia ich do stanu użyteczności, poddana będą tym przerobkom. Nienadające się na mieszkania—przerobione na piwnice i składy.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Zwrotności brat.** Do szpitała św. Jakoba dostawiono głuchoniemego 33-letniego Stefana Papszo (w. Chalina gm. W. Sołecznickiej), któremu brat jego Wincenty rozbił głowę. Stan poszkodowanego ciężki. Sprawcę aresztowano.

— **Ułjęcie rabusia.** Dn. 26 b. m. został zatrzymany Jan Miesztonek, który dokonał napadu rabunkowego w koszarce kolejowej Nr 591 (pow. Dziśnieński) na Antoniego Pliro.

— **Potar na ul. Stefańskiej.** Dn. 28 b. m. wybuchł pożar w domu Nr 18 przy ul. Stefańskiej. Straż ogólna przez 2 godziny ogień stłumiła. Straty wynoszą około 10 tys. zł.

— **Dn. 27 b. m.** zapalił się skład z drzewem I. Panguinowej (Tyżemianowska 4). Ogień stłumiono przed przybyciem straży ogniowej.

— **Kradzieże.** Dn. 28 b. m. został zatrzymany Lejter Mejszański, który dokonał kradzieży z mieszkania Josefa Pawlusa (Subocz 5) na sumę 1200 zł.

— **Strażnik Dyrekcji Dróg Wodnych H. Wersocki** zatrzymał A. Możejko (Antokol 18), który usiłował dokonać kradzieży drzewa wartości 150 zł.

— **E. Kuzikowi** (Nowogrodzka 30) skradziono ubranie wartości 800 zł.

Z mieszkania B. Tyrjańczycza (Ludwisarska 7) skradziono bieliznę wartości 1000 zł. Część skradzionych rzeczy znaleziono pod schodami tegoż domu.

Perlmuttera Ultramarina
jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich.
Odnaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami.
Wszędzie do nabycia.

do pałacu reprezentacyjnego odbył tam dłuższą konferencję z p. Wojewodą Wileńskim Raczkiewiczem. P. Wojewoda złożył p. Marszałkowi szczegółowe sprawozdanie o wszystkich aktualnych bieżących zagadnieniach z zakresu stosunków politycznych i spraw administracyjnych i gospodarczych Województwa Wileńskiego, informując między innymi p. Marszałka o wynikach wyborów samorządowych w naszym Województwie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zebranie kolejojców** w sobotę 30 lipca o godz. 17 m. 30 w Polskim Związku Kolejowym ul. Wileńskiej 4—3 odbędzie się zebranie kolejojców w sprawie projektowanej zmiany uposażenia dla pracowników kolejowych.

— **Zebranie Związku Legionistów.** Zarząd Oddziału Związku Legionistów zwołuje Nadzwyczajne Walne Zebranie Legionistów na dzień 29 lipca b. r. godz. 19 (wieczór) do sali ul. Dominikańska 13 i-e piętro.

Porządek dzienny: wybór delegatów na zjazd do Kalisza, obchód rocznicy 6 VIII. b. r. w Wilnie i określenie terminu Zwyczajnego Walnego Zebrania celem wyboru Zarządu.

Ze względu na ważność spraw uprasza się o liczne i punktualne przybycie oraz przyniesienie z sobą dowodu służby w formacjach legionowych.

RÓŻNE

— **„Wilno” w Kanadzie.** Od jednego z emigrantów pochodzącego z Wileńszczyzny, którego zle losy zapędziły aż do Kanady, otrzymaliśmy list, w którym pisze on że grupa wychodźców z Wileńszczyzny osiedliła się w jednym miejscu i utworzyła tam osadę nazwaną przez nich Wilnem. W ten sposób na mapie świata mamy dwa Wilna, duże w Polsce i małe w Kanadzie.

— **Kwesta na rzecz Straży Ochotniczej w Wielkich Sołecznikach.** W dniu 29 czerwca r. b. odbyła się kwesta publiczna na cel Ochotniczej Straży Pożarnej w mieście Wielkie Sołeczki, która zawodząca miejscowemu społeczeństwu przyniosła do kasy Strażackiej 111 zł. 58 gr. (sto jedenaście zł. 58 gr.).

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski (sala «Lutnia»).** Jak obecnie w Warszawie, tak i w naszym Teatrze «Panna Filia» wyjątkowo przypadła do gustu publiczności. Codziennie na «Pannie Filii» teatr jest wypełniony po brzegi, a oklaskom niema końca.

Powodem jednak, że niektórzy z aktorów biorących udział w «Pannie Filii» wyjeżdżają na urlopy, wesołe te widowisko wrócić będzie zupełnie w repertuaru.

— **«Spadkobierca» z okazji przyjazdu gości amerykańskich.** Na niedzielę Teatr Polski przygotowuje widowisko specjalne dla gości amerykańskich, a będzie nomen «Spadkobierca» Orzmaty-Siedleckiego. Bohater tej sztuki emigruje dla zdobycia majątku do Ameryki, aby na starość osiąść w miastku rodzinnym w Polsce.

Sztuka, obfitująca w momenty zarówno zabawne, jak i komiczne, jest jakby krzepiącem balsamem dla Polaków którym twardy los każe życie spędzić w przybranej ojczyźnie, wzmacnia w nich ducha, oraz nadaje powrotu na ojczyznę łono.

«Spadkobierca» ze względu na technicznych grany będzie raz tylko w niedzielę.

— **Wil. Tow. Filharmoniczne** (ogród po-Bernardynski). Dn. 29 lipca r. b. o g. 8 w. Koncert Wileńskiego Orkiestry Symfonicznej poświęcony utworom E. Griega. Dyrygent Mikołaj Salnicki.

ZE SWIATA.

— **Katolicka szkoła dziennikarska w Lille.** Szkoła dziennikarska przy katolickim uniwersytecie w Lille, po bogatym w doświadczenia trzydzielnim istnieniu, może dziś rzucić okiem wstecz. Po zdaniu pierwszego końcowego egzaminu wstępującej pierwszej wychowankowie szkoły na arenę dziennikarską. Do Lille przybyli słuchacze nie tylko z Francji, lecz i z innych krajów, by osiągnąć tam należyte dziennikarskie wykształcenie. Wiele z nimiennym był sąd, jaki wydał o instytucji w Lille wielkie amerykańskie pismo „Editor and Publisher” dn. 19 czerwca rb. Pisze tam m. in.: „Kurs dziennikarstwa podzieleny został na 3 lata i bardzo dobrze zorganizowany i programowo ułożony. Pierwszy rok służy na uzupełnienie ogólnego wykształcenia. Drugi przynosi pogłębienie i rozszerzenie studiów pierwszego roku. Cwiczenia krytyczne zajmują przy tem wiele miejsca. Słuchacze opracowują samodzielnie bieżące zagadnienia, a następnie ich wypracowania są krytykowane najpróż przez kolegów-słuchaczy, następnie przez profesora. Trzeci rok służy na uzupełnienie przebiegu studiów i na poznanie wszystkich tego, co ma znaczenie dla współczesnego dziennikarstwa, a więc administracji, ogłoszeń i t. p. Po przesłuchaniu trzech kursów rocznych i po zdaniu egzaminu końcowego wydaje uniwersytet słuchaczowi dyplom”. (Adres dyrektora szkoły: 60 boulevard Vauvray, Lille, France).

— **Zwrotności brat.** Do szpitała św. Jakoba dostawiono głuchoniemego 33-letniego Stefana Papszo (w. Chalina gm. W. Sołecznickiej), któremu brat jego Wincenty rozbił głowę. Stan poszkodowanego ciężki. Sprawcę aresztowano.

— **Ułjęcie rabusia.** Dn. 26 b. m. został zatrzymany Jan Miesztonek, który dokonał napadu rabunkowego w koszarce kolejowej Nr 591 (pow. Dziśnieński) na Antoniego Pliro.

— **Potar na ul. Stefańskiej.** Dn. 28 b. m. wybuchł pożar w domu Nr 18 przy ul. Stefańskiej. Straż ogólna przez 2 godziny ogień stłumiła. Straty wynoszą około 10 tys. zł.

— **Dn. 27 b. m.** zapalił się skład z drzewem I. Panguinowej (Tyżemianowska 4). Ogień stłumiono przed przybyciem straży ogniowej.

— **Kradzieże.** Dn. 28 b. m. został zatrzymany Lejter Mejszański, który dokonał kradzieży z mieszkania Josefa Pawlusa (Subocz 5) na sumę 1200 zł.

— **Strażnik Dyrekcji Dróg Wodnych H. Wersocki** zatrzymał A. Możejko (Antokol 18), który usiłował dokonać kradzieży drzewa wartości 150 zł.

— **E. Kuzikowi** (Nowogrodzka 30) skradziono ubranie wartości 800 zł.

Z mieszkania B. Tyrjańczycza (Ludwisarska 7) skradziono bieliznę wartości 1000 zł. Część skradzionych rzeczy znaleziono pod schodami tegoż domu.

SPORT

1 p. p. Leg mistrzem Korpusu.

W dniu wczorajszym na boisku sportowym 6 p. p. Leg. odbyło się finałowe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Korpusu Nr. 3. Do walki stanęli drużyny 1 p. p. Leg. (Wilno) i 76 p. p. (Grodno). Obydwie drużyny poprzedniego dnia miały wzięty udział w rozgrywkach półfinałowych: 1 p. p. Leg. z mistrzem 3 sam. brygady, a 76 p. p. z mistrzem 19 dywizji piechoty 86 p. p. z Mołodeczna. Ponieważ 3 sam. brygada drużyny nie zgłosiła, więc też 1 pułk wszedł do finału bez walki mając przeciwnika zmęczonego meczem półfinałowym z 86 p. p. Znaczącą tradycję drużyny 1 pułku, która w rozgrywkach mistrzowskich dochodziła do kilku już lat do finału, oczekiwaliśmy wysokiego cyfrowego zwycięstwa, gdy tymczasem zawiedliśmy się srodze. Pierwszy pułk, pomimo dobrego składu z Krawczykiem i Wróblem w ataku, nie mógł wykorzystać przewagi i zaledwie dwoma bramkami uwidocznił swoje zwycięstwo, pomimo, że do przerwy Luberda miał do obrony zaledwie jeden strzał. Obydwie drużyny wykazały

brak tempa i planowej akcji napadu, wzamian za co obydwie nie odnawiały sobie w faulach i wzajemnym wtykaniu błędów.

Mecz wypadł b. nieciekawie, a niecierpliwi widzowie rekrutujący się z członków kursów wych. fizycznego rozeszli się przed jego ukończeniem. Sędziował por. Herholdt. Na trybunach widzieliśmy mjr. Wende, za którego pobytu w Wilnie drużyna 1 p. p. Leg. reprezentowała się znacznie lepiej. Widać mjr. Wenda jest w K. S. 1 p. p. Leg. niezastąpionym organizatorem.

Reprezentacja Grodna w Wilnie.
Dowiadujemy się, że w sobotę i niedzielę grać będzie w Wilnie reprezentacja klubów piłkarskich Grodna. W sobotę honoru Wilna bronić będzie drużyna Pogoni, w niedzielę Makabi. Drużyna grodzieńska jest silnym przeciwnikiem, gdyż w skład jej wchodzi najlepszy gracz. Oio jej skład: Ahum (Makkabi)—Kaszpar (Cresovia), Frejdin (Makkabi)—Strzelec (41 pp.), Walkowiak i Pawlak (Cres.), Kiepara, Cybulak (Cres.), Frejdin (M.) Rudnicki (Cres.), Binkowicz (71 pp.).

Z SĄDÓW.

Sprawa okradzenia unwersyteckiej kliniki ginekologiczno-polożniczej.

W dniu 26 grudnia 1926 roku między godziną 6-tą wieczorem a 9-tą rano z korytarza kliniki ginekologiczno-polożniczej U. S. B. zostały skradzione 4 paki na szkodę Stanisława Bacewiczówny, Zofii Januszewskiej, Heli Witasiejewskiej i Stubielskiej. W godzinach rannych znaleziono jakiegoś osobnika zupełnie pijanego w ryżniku. Miał on na sobie 3 damskie palta. To wydało się przechodzącemu posterunkowemu podejrzanem. Zaprowadził go więc do komisariatu, gdzie się wyjaśniło, że damskie palta które on miał na sobie pochodzą z kradzieży dokonanej w klinice ginekologiczno-polożniczej U. S. B. Zatrzymanym osobnikiem był niejaki Antoni Bajewski, kilkakrotnie karany za kradzież.

W dniu wczorajszym sprawa ta znalazła się na wotandzie i Wydziału Karnego Sądu Okręgowego. Oskarżał prok. Sakowicz. Podczas przewodu sądowego ustalono definitely, że kradzież dokonał nie kto inny, jak właśnie Antoni Bajewski.

To też sąd pod przewodnictwem sędziego Kontowca po krótkich przemówieniach stron wydał wyrok, skazując Antoniego Bajewskiego za kradzież 4 paczek po kilkakrotnym odbyciu kary za kradzież na 3 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy z zaliczeniem mu 8 miesięcy aresztu preventywnego.

Kanowa zbrodnia.

W marcu 1921 roku posterunek P.P. w Orlenkaście Sylwester Barwiński wypadkowo dowiedział się, że mieszkaniec wsi Kruniech emigracji Olanickiej Maciej Kajewicz zmarł w dniu 6-ego b. r. wskutek rany. P. Barwiński zamełował o tem na posterunku, że Maciej Kajewicz zmarł wskutek ciężkiego uszkodzenia ciała, zadanego 27 lutego b. r. przez brata Stanisława. Śmierć nastąpiła wskutek ropienia opony mózgowej.

Dalsze śledztwo ustaliło, że w krytycznym dniu do domu Jana Kajewicza ojca przyszedł obywatel bracia na rodzinną libację. W pewnym momencie wynikła między nimi kłótnia, która po krótkiej chwili zamieniła się w otwartą bójkę. Gdy szala zwycięstwa przechyliła się na stronę Stanisława Kajewicza, Maciej Kajewicz wybiegł z chłapy do sieni, wracając po chwili stamtąd z okrwawioną twarzą. W kilka dni potem zmarł.

W dniu wczorajszym sprawa ta była przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym. Świadkowie oskarżenia nie mogli dać konkretnych dowodów, że ciężkie uszkodzenie ciała zadał właśnie Stanisław Kajewicz. Świadkowie obrony zeznali znowu naogół na korzyść oskarzonego.

W rezultacie więc rzecznic oskarżenia prok. Sakowicz znalazł się w kłopocie. Wystąpił więc w swem przemówieniu z wnioskiem o uniewinnienie oskarzonego, a w razie gdyby Sąd z jego wnioskiem nie zgodził—o skazanie z art. 470 c. II, K. K. Sąd przychylił się do ostatniego wniosku prokuratora i skazał Stanisława Kajewicza za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała w stanie silnego wzruszenia na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, zaliczając mu 4 miesiące aresztu preventywnego.

Bronił oskarzonego mec. Andrejew. S.

Samoloty z beryllium.

Krótką depesza z Londynu przyniosła wiadomość, że w Kanadzie znaleziono wielkie pokłady mało dotychczas używanego metalu, a mianowicie beryllium. Do wydobycia i eksploatacji tego metalu utworzyło się już podobno towarzystwo akcyjne z kapitałem przeważnie angielskim. Wiadomość, zawarta w tym telegramie, jakkolwiek wydaje się przeznaczoną jedynie dla szerepu garstki fachowców, mówi nam jednak o wydarzeniu, posiadającym o wiele większe znaczenie, od wielu innych sensacyjnych wypadków, trzymających w napięciu uwagę setek tysięcy ludzi. Dla rozwoju technicznego i walki człowieka z przyrodą odkrycie to może mieć nierównie większe znaczenie, aniżeli powiedzmy, wielokrotnie przebiechy oceanu w aeroplanie.

Obecnie znamy około dwiędziesięciu chemicznych pierwiastków. Wśród nich znajdują się takie, których odkrycie posiadało z początku znaczenie wyłącznie naukowe, nie zaś praktyczne. Kiedy np. Anglik, Ramsay, odkrył w wyższych warstwach atmosfery hel nikt nie domyślał się nawet, jakie zastosowanie znajdzie ten szlachalny gaz, o którym wiadano tylko, że istnieje w powietrzu i to w bardzo znikomych ilościach. Uczni byli zadowoleni, że udało się znaleźć na ziemi pierwiastek, o którego istnieniu wiedziiano tylko z analizy światła słonecznego. Na tem wszystko zdawało się skończyć. Teraz hel jest niezastąpionym środkiem w lotnictwie... Wielkie zepełniony napełniona wybijają helem, który się nie pali. W ten sposób raz na zawsze staje się wykluczonym niebezpieczeństwo wybuchu, grożące w statkach powietrznych, napełnionych wodorem.

Wiele podobieństwa z tem ma historia beryllium, który został odkryty sto lat temu przez znanego uczonego, niemieckiego chemika, Wohlera. Od tego czasu nie znajdowano tego metalu w większych ilościach. Beryllium jest metalem lekkim, a nawet można powiedzieć, że jest jednym z najlżejszych metali i że ma najlepsze szanse do wyrugowania aluminium. Aby ocenić znaczenie tego odkrycia należy pomyśleć, że całe nasze stulecie stoi pod znakiem lekkich metali i że bez nich najbardziej epokowe zdobycze—choćby opatowanie powietrza—byłyby nie do pomyślenia. Aluminium wazy jedną trzecią żelaza, posiada więc jeszcze dość ciężką wagę. Od wielu lat technika szuka lekkich metali. Przez czas jakiś myślano o magnezju i tworono rozmaite amalgamy z magnezju i aluminium, które były wprawdzie lżejsze od aluminium, ale nie mogły mieć praktycznego zastosowania.

Beryllium otwiera zupełnie nowe perspektywy. Wazy o jedną trzecią mniej od aluminium i jest od niego o wiele twardsze, tak twarde prawie jak szkło, a przytem niewarodnie prawie rozciągliwe. Można wyrobić z niego cienkie listki, których grubość wynosi ułamek jednej dziesiątej milimetra. Promienie Rentgena przechodzą przez ten metal bardzo łatwo.

Rozpowszechnieniu się beryllium stała dotychczas na przeszkodzie jego wysoka cena. Jeszcze przed osiemdziesięciu laty gram tego metalu kosztował osiemdziesiąt razy drożej niż żelazny. Dziś jest on już znacznie tańszy. Pokłady beryllium w Kanadzie są podobno obfite, aniżeli wszystkie pokłady tego metalu na całym świecie. Spodziewają się, że przez należyte eksploatację koszty wydobycia beryllium będą tak małe, że metal ten będzie mógł konkurować z aluminium. W Ameryce mówią już o aeroplanach i samochodach z beryllium. W każdym razie jest to metal przyszłości i należy się spodziewać, że przy użyciu tego nowego pierwiastku powstanie jeszcze dużo nowych cudów techniki.

Miejski Kłematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będą wyświetlane filmy „Zastępa Następcy“ sztuka w 8 akt. Nad program: «WUJCIO — WARJAT» komedia w 2 aktach. Początek seansów: w niedzielę i święta od g. 4-ej, w soboty od g. 5-ej, w inne dni od g. 6. Ceny: biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr. Ostatni seans o godz. 10-ej.

OGŁOSZENIE.

Państwowy Bank Rolny, Oddział w Wilnie sprzedaje w drodze ograniczonego przetargu, poprzedzonego konkursem ofert: działkę zabudowaną w maj. Krynica, pow. Wołkowyskiego o obszarze około 25,0590 ha, odległość od st. kol. Roś—5 km.

Termin składania ofert upływa dnia 15 sierpnia 1927 r. o godz. 12-tej.

Szczegółowe warunki sprzedażne są do przejrzania w Wydziale Agrarnym Państwowego Banku Rolnego Oddział w Wilnie, W. Pohulanka 24 oraz w Oddziale Głównym Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, ul. Traugutta Nr. 11.

Redakcja „Słowa“

poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomość biurowości, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaofiarowania prosimy nadsyłać do adm. «Słowa»

FORTEPIANO, PIANINA I FISHARMONJE pierwszorzędných zagranicznych i krajowych firm nowe i używane sprzedają i wynajmują **K. DĄBROWSKA** Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6

LAZIK „EGE“ (Z SITKIEM) JEDYNY SKUTECZNY ŚRODEK na POTU PRZECIWN ODDARZENIOM NOG Fabryka Chem. Farmac. B. G. E. Edward Goblec i S-ka sp. z ogr. odp. Warszawa, Burakowska 15, (dom własny), tel. 222-03.

KOWAŁSKINA USUWA NANSILNIEJSZE BOLE GŁOWY

Zastępców podróżujących pierwszorzędną siłą na prowincję do sprzedaży bardzo pożądaney maszyny w rolnictwie poszukujemy. Wszelkie poparcia reklamowe. Po uzyskaniu pierwszego zamówienia większa zaliczka. Panowie dzielni, wymowni zechcą śpiesznie złożyć oferty wraz z referencjami pod „Pic.“

Drukarskie maszyny sprzedam 1) ROTACYJNA 4-o kolumnową firmy «AUGSBURG», format Warszawskiego Kurjera Czerwonego, z wszelkimi dodatkowymi aparatami. 2) DWUCYLINDROWA maszynę płaską firmy «Koenig & Bauer», format wewnątrz ramy 68x112 cm., wydajność z obu cylindrów 3.000 egz. na godzinę. WARSZAWA, ul. ORDYNACKA 3, diakarna.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żwirakowa 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie. Po ukończeniu świadectwo. ŻĄDANIA PROSPEKTÓW!

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki, w m. Wilnie, PRZY ULICY JAKOBA JASIŃSKIEGO Nr 1 m. 3 zamieszkany, zgodnie z art 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 4 sierpnia 1927 r. o godz. 10-tej rano w Wilnie przy ul. Zarzecze Nr 16, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Samuela Lewia majątku ruchomego, składającego się z umebłowienia mieszkaniowego, oszacowanego na sumę złotych 836. 959 VI Komornik (—) F. Legiecki.

ODCISIKI KLAWIOL

Smola Gazowa do biurowym i dyzjenfekcji **Węgiew Drzewny** do samowarów i żelazek **Gazownia** Wilno, ul. Cicha 5, tel. 713.

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni Sitarsz, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Św. Michałskiej Nr. 8 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 5 sierpnia 1927 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Subocz Nr. 72, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Menaszy Szapiro, składającego się z umebłowienia mieszkaniowego, wagi dziesiętnej z ciężarkami i domu drewnianego na rozbiorce, oszacowanego na sumę zł. 420 na zaspojenie pretensyj Samuela Berensztyja. Komornik Sądowy (—) A. SITARZ Nr. 963-VI.

POSZUKUJĘ wykwalifikowanego nauczyciela łaciny i matematyki na lato na wieś dla ucznia 8 klasy. Mickiewicza 7 m. 5, od 5 — 6 godz. Warunki dogodne.

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. WENERYK. MOZOPEC. SKORNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTOR S. ZELDOWICZOWA KOBIECE, WENERYK. DRÓG MOCC. 12-1 od 4-6 ul. Mickiewicza 24 tel. 277.

Miód lipcowy naturalny świeży poleca skiad **A. Januszewicza** ul. Zamkowa 20 a.

POSADĘ otrzyma kto pożyczyci 500 do 1.000, mienie jakiejkolwiek posiadanej placą zł. 100, przewozić towar. Informacje udziela Makowski Zawłana 15

Bezinteresownie poszukuje na wieś do 1-go września, nauczycielka, zająca z dziećmi, Arsenalska 6-1.

POSZUKIWANY jest zbiornik żelazny pojemności około 100.000 litr. dla magazynowania spirytusu. Oferty przesyłać prosimy pod adresem: Zarząd Dóbr Wielkich z wszystkimi wygodami i telefonem. W. Solecznik, pow. Wileński. Władysław 5 m. 7.

Do odnalezienia dwa pokoje zamętne, przy ul. Władysław 5 m. 7.

Do wynajęcia 2 pokoje

z korzystaniem kuchni, ze wszystkimi wygodami, ul. Mickiewicza Nr 48 m. 3.

OSOBA z dobrej rodziny (P.P.) znajdująca się bez środków do życia, prosi o łaskawe zaofiarowanie pracy, tylko za utrzymanie i mieszkanie. Łaskawe zaofiarowanie: Zawłana 5 m. 5.

ZAGINĄŁ przed czterema dniami pies, biały szpic, wabi się „Nix“, otrzyżony na iwa. Osoby mające jakiegokolwiek wiadomości uprasza się o łaskawe o zakomunikowanie, za wynagrodzeniem, pod adresem: Cukiernia B. Sztralia, Mickiewicza 12, Nosowicz Michał. Nadmieniam się przytem, że samowolne przytrzymywanie psa będzie policyjnie ścigane.

KAMIENICA w centrum miasta 6-10 mieszkalnawa do sprzedania śpiesznie za 3000 dolarów. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

PIANINO fabr. A. Rausser, koncertowe, zagraniczne w dobrym stanie, do sprzedania. Adres: Stara ul. Nr 13.

OSOBA MŁODA (22 lat) niezależna poszukuje posady nauczycielki do małych dzieci lub wychowawczyni, może również prowadzić gospodarstwo domowe, wymagania skromne. Najchętniej w Wilnie, zgodzi się ówmię na wyjazd. Posiada 4-klas. wykształcenie, oraz 2-letni pobyt w seminarjum nauczycielskim. Lubi bardzo dzieci i z przyjemnością zajmie się ich w wychowaniem. Adres: Wilno, ul. Dobrej Rady 7 m. 2, I. Szlachowska.

Dr. G. Wolfson wenerologiczne, mozopec. uł. Władysław 7, tel. 1067.

Ożynska-Smolka 2 SKLEPY z mieszkaniami zaraz do wynajęcia przy ul. Szopena 3. Sprytać u właściciela.

Poszukuje się dwóch pokoi z kuchnią. Zgłoszenia do adm. «Słowa».

POWOZIK na gumach sprzedam niedrogo. Ostrobramska 25, u właściciela domu.

3-POKOJOWE MIESZKANIE, możliwe w centrum miasta poszukuje. Zgłoszenie sub. J. T. do adm. «Słowa».

MAURZYCZ RENARD.

Czy on?

XX
Karty na stół.
Jan Marenil zaczął spokojnie: — Podczas pewnej rozmowy z przyjacielem mym p. Feuillard, przysła mi myśl dodania tajemnicy z Lucery do mojej kolekcji rozstrzygniętych problemów. Śmierć matki pani Gilberto, wydała mi się tajemniczą i zagadkową. Warunki tego tragicznego zajścia tak, jak mi je przedstawiono robiły na mnie wrażenie nierealne. Wydawało mi się niemożliwym, by żmija mogła się tak zachować, bez jakiegogoś bodźca, poddanego jej przez wolę ludzką. Jak mogła ta wola, człowieka nieznanego mi, zmusić żmiję do działania? Było to pierwsze pytanie, które sobie zadałem.

— Czy potrafisz wyrazić pani, Gilberto droga, jak gorąco pragnęłam rozstrzygnąć tę tajemnicę, skoro wiedziałem, że może to panią uleczyć z chorobliwego strachu? Nigdy nie wkładałem tyle serca w swe poszukiwania.

— Najprędzej zastanowiłem się. Pierwsze wnioski, które wysnułem, były następujące: dwie tylko osoby musiały być całkowicie uwolnione od podejrzeń: panna Gilberto, która noc

Zniewiarki

„Viking - Arvika“ oryginalne szwedzkie ze stalowym kołem biegowym i siłakowymi trybami; doskonały pod każdym względem typ maszyny żniwnej poleca **Zygmunt Nagrodzki** Wilno, ul. Zawłana 11-a Wyjątkowo dogodny warunki wypłaty. Żądajcie katalogów opisowych. Oprócz powyższych posiadam na składzie maszyny żniwne Deeringa i Mac Cormicka.

całą spędziła bezsenne, zamknięta w garderobie, przylegającej do sypialni matki, — p. de Prase, której obecność w tym samym pokoju stwierdziła p. Gilberto.

— Posadzenia więc mogły się skierować ku: p. Guy Laval, p. Lionel de Prase, całej służbie i... komuś z zewnątrz.

— Pewien fakt zastanowił mnie. Zawsze mnie zastanawiała przy tego rodzaju pracy drobne anomalje. *Otóż żmija miała tylko jeden ząb, ten szczegół usuał wszelkie podejrzenia co do przyczyny śmierci, gdyż odpowiadał znakowi pozostawionemu na rękę zmarłej, ten szczegół zainteresował mnie.*

— Uważałem za potrzebne zwiędzenie miejsca zbrodni i wybadania ludzi, którzy mieszkali wówczas w pałacu.

— Zauważyłem jednak, że byłem śledzony.

— Trzeba, żeby pani o tem wiedziała, Gilberto, że ciotka pani i kuzyn, niespokojni o pani szczęście, kazali mnie śledzić. Rolę tę odegrywał wóznik, którego tu widzimy. Nawet sam, p. de Prase nie wzgardził rolą szpiega.

— W zwykłych okolicznościach byłoby mi to zupełnie obojętne. Lecz w warunkach, które wymagały swo-

body ruchów, przekszadzało mi to. Miałem kilka powodów, pragnąc by mi dana pokój. Swoboda i tajemnicza mnych czynów musiały być za wszelką cenę zagwarantowane.

— Czulem przytem, że muszę działać szybko i zrozumiałem wkrótce, że od powodzenia i szybkości mej akcji, zależęć będzie moje szczęście i nawet życie mojej narzeczonej...

— Paniel — krzyknął groźnie Lionel. — Nie pozwól panu...

Jan Marenil badawczo patrząc na panią de Prase, wskazał na kasek ogniotrwałą i Freddy — Węza.

— Pozwól panu mówić, — rzekła p. de Prase, blednąc i kurcząc się pod tym wzrokiem.

Nagle Jan Marenil krzyknął. — Holal Holal panie Aubry! Proszę nie opuszczać naszego towarzysza! — Freddy łap go!

Jednym skokiem Freddy — Wąż znalazł się w sieni, gdzie zginął przed chwilą Aubry, poczem powrócił popychając przed sobą nieszczonego lokaja, przestraszonego i pół żywego.

— Coż to za apasza, do diabła? — zawołał Lionel, ściskając pięści i tracąc panowanie nad sobą.

— Miałem właśnie powiedzieć to, gdy pan mi przerwał. Jest to Freddy, Pomyślałem o nim w chwili, gdy zro-

zumiałem konieczność pozbycia się waszej opieki.

— Freddy — Węza spotkałem pewnej nocy przypadkiem na małym zaułku. Poprosił mnie o zapalki, by zabrać pugilares... Bezmyślnie prawie, oświeciłem twarz jego... Jakież było moje zdumienie, gdy ujrzałem własną swą twarz! Miałem więc sobowtóra w świecie apaszów. Tej nocy Freddy, przerażony tem dziwnym podobieństwem, uciekł, podejmując w tem jakąś niezwykłą zasadzkę ze strony policji. Lecz w krótkim czasie udało mi się go odnaleść. Coż, przykra mi była świadomość, że człowiek z moją twarzą miał zasiąść na ławie oskarżonych. Zająłem się nim. Poszukiwałem dlań stosownego fachu. Trudne to było przedsięwzięcie. Nasz Freddy jest człowiekiem niezależnym, miłującym wolność. Na szczęście znalazłem wyjście.

W Indiach nauczyłem się czarować węza. Freddy okazał się zdolnym uczniem i wkrótce mógł zarabiać na życie pokazywaniem sztuk z węzami.

Oczywiście, lepiej byłoby, gdyby pracował nieco więcej. Nieprawdaż? — Dzisiaj panna Java, uczennica jego demonstruje węza, podczas gdy on spoczywa na laurach. Lecz o to nie chodzi, faktem jest, że Freddy nie jest już złodziejem, a nad tem, go z agentów do „Baru de la Cote-

by nie powrócił do dawnego fachu czuam troskliwe i stałe.

— Przypuszczam, że zrozumiełicie już wszystko. Sledziście go sądząc, iż to ja w stanie chorobliwego rozdwojenia zmieniam się w apasza. Od pewnego czasu Freddy spędzał dnie u mnie, w pokoju, przylegającym do mojego. Wychodził stamtąd wieczorem, po moim powrocie, a wracał o świcie.

— Niezły pomysł, nieprawdaż? Wiedziałem, że uczeszeni odkryciem «Jana Marenil — apasza», nie spuścicie go z oka, podczas gdy ja będę pozostawiony w spokoju. Mogłem do woli sprężyć w przeszłości, jeździć, szukać i rewidować wszystko!

— Uczyniłem to wszystko, w porozumieniu z prefektem policji, któremu zdałem sprawę z mych poszukiwań i ich celu, oraz środków. Jakże proszę się nie dziwić, panie de Prase, że urzędnik ten nie wyprowadził pana z błędu co do tożsamości mojej osoby i Freddy — Węza. Działaliśmy w porozumieniu.

— Jestem zadowolony z mej mistyfikacji. Dokonałem jej starannie. Java nie wiedziała o niczym, mimo dyskrekcji i wypróbowanej wierności. P. Feuillard delegował co noc jedynie do agentów do „Baru de la Cote-

rie“, by obserwował Freddy’ego i zdawał mi sprawę z jego postępowania. Istotnie ostrożność ta okazała się bardzo pożądaną, gdyż pewnej nocy, jak dowiedziałem się, Freddy przez nictuweg pokazał wytatuowaną na ramieniu żmiję, zmuszony bytem karzą natchmiast wymalować na swoim ramieniu identyczną żmiję, którą postarałem się panu pokazać, p. de Prase.

— Tak, pokazałem ją panu umyślnie, gdyż, wiedząc, że kim pan do czynienia, byłem pewien, że pan wykorzysta wiadomość o istnieniu w mem ramieniu znaku, przed którym wzdrygnęłaby się ze strachu Gilberto; mogłem więc przypuszczać, że pan zmusi mnie w jakikolwiek sposób do odsunięcia rękawa w obecności mej narzeczonej. Coby na to powiedziała Gilberto, widząc żmiję na mojem ramieniu? A cożby pomyślał pan, nie dostrzegając jej tam, gdzie spodziewał się pan ujrzeć ową siłą pręgi?

— Dzięki tak szczęśliwemu dla mnie obrotowi sprawy mogłem się zabrać do dzieła.

Uważnie przestudowałem, jak się przedstawiał dramat ten przed pięciu laty, co pisały gazety, co mówili ludzie...